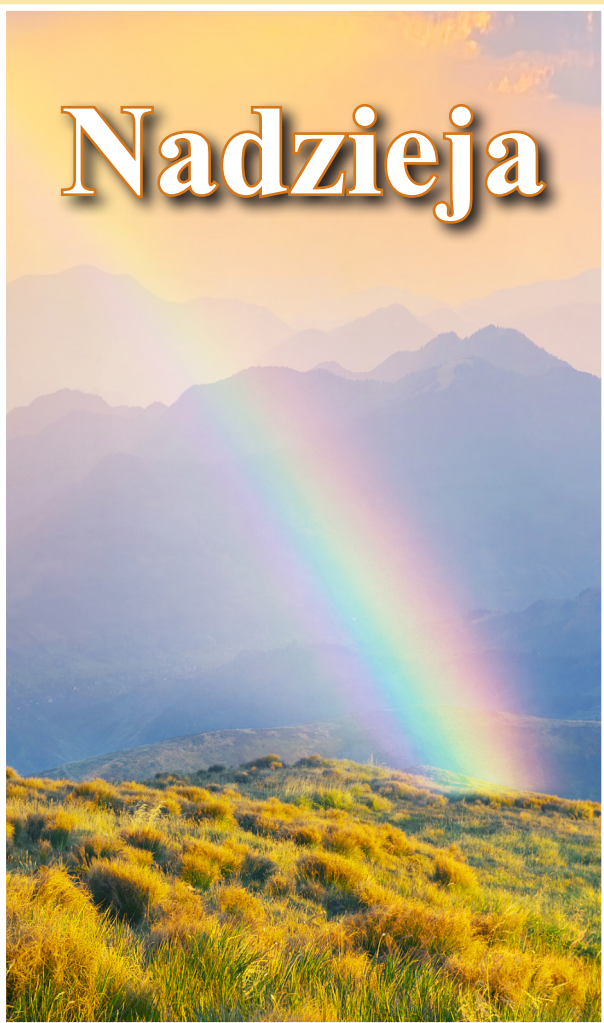


Nadzieja



Nadzieja

"Gdybyś tu był, mój brat by nie umarł". Są to słowa Marty skierowane do Jezusa w związku ze śmiercią jej brata Łazarza. Wyrażają one uczucie żalu, którego doświadczają miliony ludzi, gdy ich bliscy zostają im odebrani w chwili śmierci. Tak wiele myśli przechodzi przez umysł w takim momencie - gdybyśmy zrobili to lub tamto; lub gdybyśmy posłali po innego lekarza. Jeśli śmierć była wynikiem wypadku podczas podróży, możemy powiedzieć, że gdyby tylko nasza droga osoba nie pojechała w tę podróż, to by się to nie wydarzyło. W przypadku Marty myślała ona, że to nieobecność Jezusa doprowadziła do śmierci jej brata, więc była skłonna obwiniać Go.

Wiele osób podziela punkt widzenia Marty, ponieważ czują, że w taki czy inny sposób Pan

był odpowiedzialny za śmierć ich ukochanej osoby lub że mógł zapobiec tragedii . Pytają więc: Dlaczego? Wyobrażają sobie, że w taki czy inny sposób musieli zrobić coś, co nie podobało się Bogu, a może ten, kto umarł, został szczególnie ukarany za złe uczynki. A potem być może z dreszczem myślą: Jeśli to ostatnie jest prawdą, jaki jest teraz stan zmarłego? Czy cierpi coś gorszego niż śmierć?

Z myślami, które dręczą tak wielu, gdy śmierć odwiedza dom, zwykle pozostaje bez odpowiedzi pytanie, co kryje się za grobem. Czy kiedykolwiek jeszcze zobaczymy naszych bliskich? Czy są teraz szczęśliwi i czy pewnego dnia dołączymy do nich w ich szczęściu? Nasze serca tęsknią za konkretnymi odpowiedziami na wszystkie te kłopotliwe pytania, które rodzą się z naszego smutku. Odpowiedzi na te pytania można znaleźć w Słowie Bożym.

Dlaczego ludzie umierają? Wielu byłoby skłonnych odpowiedzieć, że to naturalne, że ludzie starzeją się i umierają; ale słabością tej

odpowiedzi jest to, że miliony umierają, zanim się zestarzeją. Ponury żniwiarz Śmierć nie ma względu na osoby, ponieważ zabija zarówno młodych, jak i starych, a także świętych i grzeszników. Niezależnie od tego, czy umiera niemowlę, czy starszy, szok jest równie wielki. Nigdy nie jesteśmy przygotowani na śmierć i nawet po tysiącach lat doświadczeń z tym potworem rasa ludzka nie przyzwyczaiła się do jego wizyt - zawsze są one niechcianą niespodzianką. W rzeczywistości nie ma więc czegoś takiego jak "naturalna śmierć", ponieważ śmierć jest zawsze nienaturalna i niechciana.

Biblia wyjaśnia, że istoty ludzkie umierają z powodu grzechu - nie indywidualnego grzechu każdego, kto zostaje dotknięty śmiercią, ale grzechu pierwotnego, grzechu naszych pierwszych rodziców. Przez nich, jak wyjaśnia apostoł, "grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć". (Rzymian 5 werset 12). Przez dziedziczość wszyscy jesteśmy członkami umierającej rasy. Dobrze jest o tym pamiętać, gdy śmierć przychodzi do naszych domów,

ponieważ pomaga nam to uświadomić sobie, że to tragiczne doświadczenie nie jest spowodowane naszym brakiem zainteresowania lub troski i że nie jest to specjalna kara ani dla tego, kto umarł, ani dla krewnych, którzy pozostali. Nasi ukochani umierają, ponieważ "w Adamie wszyscy umierają". Poza tym możemy pocieszyć się wspaniałą obietnicą Słowa Bożego, że tak jak wszyscy w Adamie umierają, "tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni". 1 Koryntian 15 werset 22

SPOKOJNIE ŚPIĄCY

Cofając się do czasów Jezusa i tej ukochanej rodziny z Betanii - Marii, Marty i Łazarza - jesteśmy w stanie zebrać kilka bardzo pouczających i zachęcających myśli. Wygląda na to, że Jezus był szczególnym przyjacielem tej rodziny, a kiedy Łazarz zachorował, uznali za oczywiste, że Jezus przyjdzie im z pomocą, gdy tylko się o tym dowie. Praca Jezusa zabrała go w tym czasie daleko od Betanii, ale dwie siostry wysłały do

niego wiadomość, która brzmiała: "Panie, oto ten, którego miłujesz, jest chory". Jana 11 werset 3

Jezus otrzymał tę wiadomość, ale przez dwa dni nic z tym nie zrobił. W końcu powiedział do swoich uczniów: "Nasz przyjaciel Łazarz śpi; ale ja idę, abym go obudził ze snu". (Jana 11 werset 11). To ogłoszenie było zaskoczeniem dla jego uczniów. Oni również słyszeli, że Łazarz jest poważnie chory. Prawdopodobnie Jezus powiedział im o wiadomości, którą otrzymał. Ale jeśli teraz spał, nie mogli zrozumieć, dlaczego Mistrz chciał go obudzić. Mogli pomyśleć, że był to błędny osąd z Jego strony, więc powiedzieli Mu: "Panie, jeśli śpi, dobrze mu się stanie". Innymi słowy, myśleli, że byłoby wielkim błędem obudzić chorego człowieka, który spokojnie spoczywał we śnie - że byłoby dla niego o wiele lepiej, gdyby nadal spał.

Ale oni nie zrozumieli, co Jezus miał na myśli. "A jednak Jezus mówił o swojej śmierci", mówi nam relacja. (Jana 11 werset 13).

Widząc, że Jego uczniowie źle zrozumieli Jego odniesienie do śpiącego Łazarza, powiedział im wprost: "Łazarz umarł". (Jana 11 werset 14). Mamy tutaj z ust samego Mistrza bardzo interesujący, a jednocześnie pocieszający punkt widzenia na śmierć. Jest ona jak sen, co oznacza, że ci, którzy umarli, odpoczywają, czekając, choć nieświadomie, na czas Pana, który ma nadejść, aby obudzić ich ze snu - snu śmierci. Sen jest zatem jedną z biblijnych ilustracji, które pomagają nam zrozumieć znaczenie śmierci.

Istnieją dwie główne cechy snu. Jedną z nich jest to, że osoby śpiące są nieprzytomne. Są nieświadomi tego, co dzieje się w otaczającym ich świecie. Nie są ani smutni, ani szczęśliwi. Nie mają zmartwień i nie doświadczają dreszczy radości. Nie odczuwają głodu ani pragnienia. W odniesieniu do tego stanu Pismo Święte mówi: "Żywi wiedzą, że umrą; ale umarli nic nie wiedzą". Kaznodziei 9 werset 5

Istnieje jeszcze jedna cecha snu, która jest również bardzo istotna, gdy myślimy o nim jako

o ilustracji śmierci. Jest to oczekiwanie na przebudzenie. Matka wkłada swoje ukochane dziecko do łóżeczka na noc, śpiewa mu kojącą kołysankę, aż jego oczy zamykają się we śnie, a jego mały mózg wkracza w krainę zapomnienia. Dziecko jest teraz nieprzytomne, a matka na palcach cicho wychodzi z pokoju, szczęśliwa w swojej miłości do ukochanego i radosna w oczekiwaniu, że następnego ranka usłyszy rozkoszną paplaninę swojego dziecka. Nie ma łez, nie ma bolącego serca, nie ma samotności; ponieważ dziecko tylko śpi, a rano obudzi się, a jego jasność ponownie przeniknie dom.

W odniesieniu do młodej dziewczyny, która zmarła, Jezus powiedział: "Dziewczyna nie umarła, ale śpi". (Mateusz 9 werset 24). Również tutaj, podobnie jak w przypadku Łazarza, Jezus odniósł się do śmierci jako jedynie snu - snu, ponieważ z punktu widzenia Bożego zapewnienia życia przez Chrystusa, ma nastąpić przebudzenie o poranku nowego dnia na ziemi, dnia panowania Chrystusa, który wkrótce zaświta. Jezus powiedział do

swoich uczniów: "Nasz przyjaciel Łazarz śpi; ale ja idę, abym go obudził ze snu". (Ewangelia Jana rozdział 11 werset 11). Jezus zamierzał obudzić Łazarza ze snu śmierci, a później zrealizował swój zamiar, ku radości sióstr Łazarza i wszystkich, którzy go kochali.

ŻYĆ NA NOWO

Po ogłoszeniu swoich zamiarów uczniom, Jezus udał się do Betanii, do domu swoich przyjaciół, Marty i Marii. Marta spotkała go, gdy zbliżał się do ich domu i delikatnie zganiała go za to, że nie przyszedł, gdy jej brat jeszcze żył. Wtedy Jezus wypowiedział do niej niezwykle słowa - słowa, które od wieków odbijają się echem, dając pocieszenie tysiącom żałobników, którzy byli w stanie pojąć ich cudowną prostotę i uwierzyć, że pewnego dnia się spełnią. Powiedział: "Brat twój zmartwychwstanie". Jana 11 werset 23

Oto wielka nadzieja Biblii dla wszystkich, którzy umarli - będą żyć ponownie. Nie powinniśmy jednak przeoczyć słowa

"ponownie". Jezus nie powiedział Marcie: Nie płacz, bo twój brat tak naprawdę nie umarł. On był martwy! Jezus wyraźnie powiedział swoim uczniom: "Łazarz umarł" i możemy być pewni, że nie zaprzeczyłby tej prawdzie w rozmowie z Martą; więc Jego przesłaniem pocieszenia dla niej było to, że jej brat będzie żył ponownie, że ten, który był martwy, zostanie przywrócony do życia.

Wieki wcześniej prorok Hiob zapytał: "Jeśli człowiek umrze, czy będzie żył ponownie?". (Hioba 14 werset 14). Ważne jest, aby zauważyć właściwy sposób, w jaki Hiob zadaje to pytanie. Nie pyta on: "Jeśli człowiek umrze, czy naprawdę jest martwy?" lub "Czy jest coś w człowieku, co pozostaje żywe po śmierci ciała?". Hiob wiedział, że śmierć jest rzeczywistością, ponurą i tragiczną rzeczywistością. Wiedział, że śmierć była karą za grzech, a ponieważ cała ludzkość była grzesznikami, wszyscy umierali. Hiob chciał wiedzieć, czy umarli zostaną przywrócenii do życia - czy będzie żył "ponownie"? Jezus odpowiedział na to pytanie Hiobowi, Marcie i

wszystkim, którzy są gotowi zaakceptować prostą prawdziwość Jego słów: "Brat twój zmartwychwstanie".

To, że umarli zostaną przywrócenii do życia w przyszłości, nie było dla Marty nową ideą, ponieważ wierzyła w obietnice Starego Testamentu, które zawierały tę błogosławioną nadzieję. Prorok Hiob, po zadaniu pytania: "Jeśli kto umrze, czy ożyje?", znalazł odpowiedź i wyraził ją w odniesieniu do swojej własnej nadziei, mówiąc: "Przez wszystkie dni mego wyznaczonego czasu będę czekał (w śmierci), aż nadejdzie moja zmiana. Będziesz wołał, a ja ci odpowiem; będziesz miał pragnienie dzieła rąk twoich". Hioba 14 wersety 14 i 15

"OSTATNI DZIEŃ"

W proroctwie dotyczącym nadziei na ostateczne przeznaczenie dzieci, które zostały zabite edyktem Heroda w czasie narodzin Jezusa, Pan mówi do płaczących matek, zwanych w proroctwie Rachelą: "Powstrzymaj

głos swój od płaczu, a oczy swoje od łez; albowiem dzieło twoje będzie nagrodzone (...) i wrócą z ziemi nieprzyjacielskiej. I jest nadzieja w twoim końcu, mówi Pan, że twoje dzieci powrócą do swoich granic". Jeremiasza 31 wersety 16 i 17

Marta prawdopodobnie wiedziała o tych wspaniałych obietnicach zapewniających wierzących o nadchodzącym czasie, w którym umarli, młodzi i starzy, zostaną przywrócenii do życia. Poza tym, Jezus był częstym gościem w ich domu i bez wątpienia słyszała te cudowne słowa życia, gdy wychodziły z Jego natchnionych ust. Kiedy więc Jezus powiedział do niej: "Brat twój zmartwychwstanie", odpowiedziała: "Wiem, że zmartwychwstanie w dniu ostatecznym". (Jana 11 werset 24). Tak, wiedziała, że wszyscy umarli "zmartwychwstaną", że zostaną obudzeni ze snu śmierci - ponieważ wiedziała, że taki jest Boży plan dla całej ludzkości.

Co Marta miała na myśli mówiąc o "dniu ostatnim"? Boży plan zbawienia i uzdrowienia

rodzaju ludzkiego z grzechu i śmierci jest podzielony na okresy czasu zwane w Biblii "dniami". To właśnie podczas ostatniego z tych okresów czasu, tych dni, , boski plan uzdrowienia osiągnie swoje wypełnienie. "Ostatni dzień" w Bożym planie trwa tysiąc lat - tysiąc lat panowania Chrystusa.

Fakt, że o tym okresie mówi się jako o "dniu", jest bardzo znaczący, ponieważ kontrastuje on z sześcioma tysiącami lat ludzkich doświadczeń poprzedzających go, które są określane w Piśmie Świętym jako czas ciemności, noc smutku i umierania. W odniesieniu do tej ciemnej nocy grzechu i cierpienia oraz poranka radości, który ma nastąpić, psalmista napisał: "Jego gniew trwa tylko chwilę; w jego łasce jest życie: płacz może trwać przez noc, ale radość przychodzi rano". Psalm 30 werset 5

Chociaż Dawid mówi o "gniewie" Boga, nie powinniśmy myśleć o Nim jako o mściwym lub rozkoszującym się cierpieniem swoich stworzeń. Ani Jego gniew nie będzie wyrażony

w mękach bezbożnych w ognistym piekle na zawsze, ani w "czyśćcu" przez ograniczony czas. Nowy Testament mówi nam o "gniewie" Boga i wyjaśnia, że nawet teraz jest on objawiony z nieba przeciwko wszelkiej nieprawości. (Rzymian 1 werset 18). Boży gniew objawia się w wyroku śmierci, który jest wykonywany na całej ludzkości - "Jak w Adamie wszyscy umierają". 1 Koryntian 15 werset 22

W łasce Bożej jest życie, oświadcza psalmista. (Psalm 30 werset 5). Tutaj Boża łaska jest przeciwstawiona Jego gniewowi. Kiedy nasi pierwsi rodzice przekroczyli Boże prawo, Bóg wycofał swoją łaskę. Bez Jego łaski nie mogli dalej żyć, więc automatycznie zaczęło obowiązywać zdanie "Prochem jesteś i w proch się obrócisz" - zaczęli umierać. Rodzaju 3 werset 19

Od tego czasu rasa ludzka wciąż umiera. Kiedy Bóg wycofał słońce swojej łaski, nad ludzkością zapanowała "ciemność" - ciemność tak gęsta, że odczuwalna we wszystkich

bólach i cierpieniach związanych z procesem umierania. Ta "noc" doświadczenia świata z grzechem i jego rezultatami była rzeczywiście jedną z płaczących. Ale nie ma ona trwać wiecznie! To była długa i ponura noc, ale nadchodzi poranek, a wraz z nadejściem poranka nadejdzie również obiecana radość - radość, która będzie bezgraniczna, gdy śmierć przestanie atakować swoje ofiary, a ci, którzy umarli, dzięki boskiej mocy zostaną ponownie ożywieni. Tak więc, gdy Jezus powiedział do Marty: "Brat twój zmartwychwstanie", jej umysł naturalnie wyczarował ten cudowny obraz radości, która nadejdzie dla całej ludzkości w tym nowym dniu, kiedy błogosławieństwa życia spłyną na wszystkich, stąd jej odpowiedź: "Wiem, że zmartwychwstanie w dniu ostatecznym". Jezus nie zaprzeczył prawdziwości tego, co powiedziała Marta. Rzeczywiście, to niewątpliwie z powodu Jego własnej służby w domu w Betanii, nadzieja na powszechne przebudzenie wszystkich, którzy śpią w śmierci, była tak jasna w sercu Marty. Jezus raczej potwierdził jej wiarę, mówiąc: "Ja jestem zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie

wierzy, i umarł, żyć będzie, a kto żyje i wierzy we mnie, nigdy nie umrze". Jana 11 wersety 25 i 26

"Jam jest zmartwychwstanie i żywot", powiedział Mistrz, co oznacza, że w tym przyszłym dniu, kiedy umarli zostaną ożywieni, a Eden ponownie zakwitnie, a jego granice obejmą całą ziemię, On będzie kanałem boskiej mocy, przez który to się stanie. Jezus jest wielkim dawcą światła dla świata - światła życia. (Jana 1 werset 9; 8 werset 12; 9 werset 5). Jego królewskie panowanie przyniesie "dzień" zdrowia i życia. Będzie tym, co prorok opisuje jako "Słońce Sprawiedliwości", które wszędzie z "uzdrowieniem na swoich skrzydłach". Malachiasza 4 werset 2

CHRYSTUS

"Wierzysz w to?" Jezus zapytał Martę. Czy wierzysz, że jestem tym, który przywróci twój brata do życia w tym dniu, w którym wypełni się miłosny zamiar Boga wobec ludzkości? Marta odpowiedziała: "Tak, Panie:

Wierzę, że Ty jesteś Chrystusem, Synem Bożym, który miał przyjść na świat." (Jana 11 wersety 26 i 27). Od czasu, gdy człowiek popadł w grzech i śmierć, Bóg obiecywał zesłać Wybawiciela.

Abrahamowi została dana obietnica, że jego "nasienie" będzie "błogosławić wszystkie rodzaje ziemi". (Rodzaju 12 wersety od 1 do 3; 22 werset 18). Apostoł Paweł wyjaśnia, że Jezus jest tym "nasieniem" obietnicy. (Galacjan 3 werset 16). Marta również o tym wiedziała, a ponieważ obiecany Chrystus miał błogosławić wszystkie rodziny na ziemi, wiedziała, że będzie również "zmartwychwstaniem i życiem".

Nawet w czasach Marty było ponad cztery tysiące lat umierania. Jej własny brat umarł, więc wiedziała, że jeśli Boże obietnice błogosławienia całej ludzkości przez Chrystusa mają się wypełnić, ci, którzy śpią w śmierci, będą musieli zostać obudzeni; i wierzyła, że Jezus jest tym, który to zrobi - "w zmartwychwstaniu w dniu ostatecznym".

"Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie" - powiedział Jezus. (Jana 11 werset 25). Jest to konkretna obietnica dla wszystkich wierzących o przebudzeniu ze snu śmierci. Miała ona przede wszystkim zapewnić Martę, że śmierć Łazarza nie była spowodowana jego brakiem wiary lub lojalności wobec Jezusa. Łazarz wierzył w Jezusa, a jednak umarł. Dotyczy to wszystkich wierzących od tamtego czasu aż do teraz. Jezus zapewniał Martę i nas, że śmierć nie jest końcem: "Choćby umarł" lub umarł, "jednak będzie żył", to znaczy zostanie przywrócony do życia.

Następnie Jezus odsuwa na bok zasłonę niepewności i daje dalszy wgląd w ten "ostatni dzień" w , abyśmy mogli jeszcze bardziej docenić bezgraniczną miłość Boga w Jego zapewnieniu życia dla całej ludzkości. On powiedział: "Kto żyje i wierzy we mnie, nigdy nie umrze". Stwierdzenie to nie odnosi się do obecnego czasu, ponieważ wszyscy teraz umierają. Przyszłe życie całej ludzkości zależy od przebudzenia ze snu śmierci. Ale będzie

inaczej w tym nowym dniu - dniu, w którym "Słońce Sprawiedliwości" rozproszy ciemności długiej nocy grzechu i śmierci i przyniesie światło i życie całej ludzkości. Ci, którzy żyją wtedy i wierzą w Chrystusa, nigdy nie umrą - pozostaną żywi na zawsze jako istoty ludzkie.

SPRAWIEDLIWI I NIESPRAWIEDLIWI

Kto będzie żył w tym "dniu ostatecznym", tym tysiącletnim dniu, w którym błogosławieństwa życia wiecznego będą zapewnione wszystkim, którzy wtedy uwierzą? Cała ludzkość będzie wtedy żyła, ponieważ planem Boga jest obudzenie wszystkich snu śmierci. Paweł mówi, że "nastąpi zmartwychwstanie umarłych, zarówno sprawiedliwych, jak i niesprawiedliwych". (Dzieje Apostolskie rozdział 24 werset 15). Jezus oświadczył: "Nie dziwcie się temu, bo nadchodzi godzina, w której wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos jego i wyjdą". (Jana 5 wersety 28 i 29). Pocieszająca myśl pozostałej części tego fragmentu Pisma Świętego została zniszczona przez błędne tłumaczenie.

Prawidłowe tłumaczenie brzmi: "Ci, którzy czynili dobro, zmartwychwstaną do życia, a ci, którzy czynili zło, zmartwychwstaną na sąd". Jana rozdział 5 werset 29, *Poprawiona wersja standardowa*

"Ci, którzy dobrze czynili", mówi Mistrz, wyjdą na "zmartwychwstanie żywota". Jest to odniesienie do nagrody dla poświęconych wierzących, którzy udowodnili, że zasługują na "chwałę, cześć i nieśmiertelność" (Rzymian 2 werset 7). (Rzymian 2 werset 7). Mają oni żyć i królować z Chrystusem, jako część "nasienia" Abrahama, przez które mają być błogosławione wszystkie rodzaje ziemi (Galacjan rozdział 3 werset 27). (Galacjan 3 wersety od 27 do 29). Będą oni podobni do Jezusa i będą dzielić Jego niebiańską chwałę (1 Jana 3 werset 2). (1 Jana 3 werset 2). Ich udziałem będzie "korona życia", a nawet "boska natura". (Objawienie 2 werset 10; 2 Piotra 1 werset 4). Ale ci, którzy zmartwychwstaną, aby żyć i królować z Chrystusem, będą bardzo małą liczbą w porównaniu z milionami, którzy umarli. Jezus

mówi o nich jako o "małym stadku", któremu Ojciec upodobał sobie dać królestwo (Łukasza rozdział 12 werset 32). (Łukasza rozdział 12 werset 32). Ogromna większość zmarłych należy do tej klasy, która nie czyniła dobra z Boskiego punktu widzenia. Umierają jako członkowie grzesznej, umierającej rasy. Według ludzkich standardów większość z nich była moralnie prawymi ludźmi - dobrymi obywatelami i dobrymi sąsiadami - ale nie byli naśladowcami Mistrza; dlatego krew Chrystusa nie dała im pozycji sprawiedliwości przed Bogiem.

Niemniej jednak Bóg kocha również tych ludzi i posłał swojego Syna, aby umarł za nich, aby mieli możliwość życia wiecznego. Życie wieczne przez Jezusa jest osiągalne tylko na podstawie wiary, a ogromna większość rodzaju ludzkiego nigdy nie miała prawdziwej okazji, by uwierzyć. Miliony ludzi nigdy nie słyszały o Jezusie, a wśród tych, którzy o Nim słyszeli, niewielu zrozumiało prawdziwy cel Jego przyjscia na świat. Istnieje tak wiele sprzecznych teorii dotyczących Chrystusa i

chrześcijaństwa, że większość uczciwych ludzi jest zdezorientowana i z tego powodu nigdy nie traktowali chrześcijaństwa poważnie. Nie byli celowo niegodziwi, ale nie czynili "dobra" w sensie stania się naśladowcami Jezusa.

Te miliony mają również zostać obudzone ze snu śmierci. Paweł mówi o tym przebudzeniu jako o "zbawieniu" i wyjaśnia, że wolą Bożą jest, aby "byli zbawieni i doszli do poznania prawdy". (1 Tymoteusza 2 wersety od 4 do 6). Wielką prawdą, która zostanie wtedy ogłoszona wszystkim - jasno i wyraźnie - jest to, że Jezus "dał samego siebie na okup za wszystkich", to znaczy, że umarł za "grzechy całego świata" i że ci, którzy przyjmą to postanowienie, mogą żyć. 1 Jana 2 werset 2

To właśnie miał na myśli Jezus, gdy powiedział do Marty: "Kto żyje", to znaczy, kto został obudzony ze snu śmierci "w zmartwychwstaniu w dniu ostatecznym" "i wierzy we mnie, nigdy nie umrze". (Jana 11 werset 26). Będzie to okres próby dla świata, czas, w którym staną oni przed wielką decyzją,

która będzie oznaczać życie lub śmierć na wieczność (Dzieje Apostolskie rozdział 17 werset 31). (Dzieje Apostolskie rozdział 17 werset 31). Kiedy Jezus obiecał, że ze śmierci, powiedział, że wyjdą do tego, co opisał greckim słowem "**krisis**" (angielski: kryzys), to znaczy do czasu próby, kiedy, jeśli zwrócą się do Boga, do Jezusa i do sprawiedliwości, nie będą musieli umierać ponownie, ale w ten sposób wierząc, będą "żyć wiecznie". Jana rozdział 6 werset 51

"WIERZYSZ W TO?"

Kiedy Jezus wyjaśnił Marcie tę wspaniałą nadzieję na przyszłe życie, zapytał ją: "Wierzysz w to?". Jest to pytanie, które każdy z nas powinien zadać sobie dzisiaj. Jeśli potrafimy szczerze wierzyć w Boże obietnice, wiele goryczy i smutku zniknie z naszych serc, gdy nasi bliscy zostaną nam odebrani w chwili śmierci. Jeśli potrafimy wierzyć, będziemy wiedzieć, że nie odeszli na zawsze, że nastąpi chwalebny powrót zmarłych do domu, przebudzenie ze snu śmierci. Jezus powiedział

do swoich uczniów o Łazarzu: "Idę, abym go obudził ze snu", a Jezus przyjdzie ponownie podczas swojego drugiego adwentu, aby obudzić ze snu śmierci wszystkich tych, za których umarł. To Jego ofiara zmieniła śmierć z wiecznego zapomnienia w spokojny sen, z którego nastąpi przebudzenie.

JAK DOSŁOWNE TO BĘDZIE?

Było tak wiele nieporozumień dotyczących nadziei zmartwychwstania, że wielu ma trudności z uchwyceniem rzeczywistości tego, co to będzie oznaczać dla ludzi. Ale nie powinno być niejasności w tej kwestii, ponieważ Jezus podał ilustracje bardzo dosłownego sposobu, w jaki obietnice Boże mają się wypełnić. Jedną z takich ilustracji mamy w przypadku Łazarza. Po tym, jak Mistrz wyjaśnił Marcie wielką prawdę o powszechnym zmartwychwstaniu i wyjaśnił, że w "dniu ostatecznym" ci, którzy zostali przebudzeni i uwierzyli w Niego, nigdy nie umrą, poszedł do grobu jej brata i za pomocą boskiej mocy przywołał go ze śmierci.

Jezus przemówił do Łazarza, mówiąc: "Wyjdź", a relacja mówi nam, że "ten, który był martwy, wyszedł". (Ewangelia Jana 11 wersety 43 i 44). Następnie Jezus wydał instrukcje, aby zdjąć z niego szaty grobowe, aby mógł znów swobodnie mieszać się z rodziną i przyjaciółmi. Był z nimi z powrotem, ten sam Łazarz, co przed śmiercią. Nie był zjawą ani duchem. Nie musiał przechylać stołów ani grzechotać lustrami, aby dać znać swoim przyjaciołom, że jest wśród nich, ponieważ powrócił do nich osobiście i cieleśnie. Tak jak Łazarz był martwy, tak teraz był żywy, a jego siostry i przyjaciele radowali się. Mamy tu praktyczną i zrozumiałą ilustrację tego, co będzie oznaczać dla ludzkości, gdy wszyscy, którzy są w grobach, usłyszą głos Jezusa budzącego ich ze snu śmierci. Pomnóż w swoim umyśle miliardy razy tę scenę radości w Betanii, kiedy Łazarz usłyszał głos boskiego autorytetu budzący go ze śmierci, a wtedy do pewnego stopnia zrozumiesz, co Bóg ma na myśli w swoich obietnicach błogosławienia wszystkich rodzin ziemi. To właśnie ten ostateczny cel

przyjścia Jezusa na świat uzasadniał przesłanie aniołów w noc jego narodzin, przesłanie, które opisali jako "dobrą nowinę o wielkiej radości, która będzie wszystkiemu ludowi. Albowiem dziś narodził się wam w mieście Dawida Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan". Łukasza 2 wersety 10 i 11

Czy masz złamane serce, ponieważ ktoś ci drogi został zabrany przez śmierć?". To trudne doświadczenie, ponieważ w życiu tych, którzy pozostali, pozostaje straszna pustka. Ale miej odwagę; rozłąka nie jest wieczna. W radosnym jutrze Bożego planu - jutrze, które jest już blisko - w tym chwalebnym czasie ponownego spotkania, ponownie zobaczysz swoją ukochaną osobę. Tymczasem nadal miej wiarę w Boże obietnice i w Jego zdolność do ich spełnienia. A jeśli możesz, zatrać się w wielkiej radości mówienia innym o nadziei, która inspiruje twoje serce i pozwala ci przetrwać ciemność nocy, czekając na radość, która, możesz być pewien, nadejdzie rano.